Dziś 8 stron **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII. | ŁÓDŹ. Poniedziałek, 20 października 1930 r. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 288

Niedziela przedwyborcza w Łodzi.

minęła naogół spokojnie.—Liczne wiece w licznych punktach miasta.—Olbrzymi wiec b. wojskowych.—Marsz. do sejmu p. Daszyński bawił wczoraj w Łodzi.

Już w sobotę ubiegłą dało się odczuć w Łodzi pewne zdenerwowanie. Mówiono sobie na ucho, że „coś będzie"...

Tymczasem niedziela upłynęła względnie spokojnie. Ogółem odbyło się 14 wieców, z czego połowę zorganizował blok współpracy z rządem. Dzielono na mieście ulotki i odezwy. Gęste patrole pilnowały porządku.

Wiec pracowniczy w Filharmonji.

Zgodnie z zapowiedzią odbył się wiec pracowniczy, zwołany do sali Filharmonji przez okręgowy pracowniczy komitet wyborczy.

Na wiec przybyło **ponad 1.000 osób, wypełniając po brzegi salę.** Po zagajeniu wiecu przez wiceprezesa komitetu **p. d-ra Rutowicza** i powołaniu prezydjum w osobach **pp. Piecha,** jako przewodniczącego, Wasika jako sekretarza i pp. Jakubowskiego, Wasilewskiego i Kościa, jako asesorów, zabrał głos przybyły z Warszawy

p. Marjan Filipek

prezes Zjednoczenia związków i stowarzyszeń pracowników państwowych.

W przemówieniu swoim dr. Filipek szczegółowo omówił **życzliwy stosunek rządów Marszałka Piłsudskiego do najżywotniejszych postulatów świata pracowniczego, wskazując jako na dowód tego kilka wprowadzonych w drodze dekretu ustaw socjalnych.**

Po blisko godzinnym i często przerywanym oklaskami przemówieniu d-ra Filipka, przemówił zaproszony przez prezydjum wiecu p. mec. dr. Fichna. Mówca scharakteryzował ostatnie smutne wypadki, stwierdził, że

świat pracowniczy, chcąc mieć gwarancję pracy w państwie

musi stanąć przy boku Marszałka Piłsudskiego przez oddanie głosów na listę Jego obozu, umożliwiają Mu dokonanie wielkiego dzieła naprawy ustroju państwa.

Ponieważ jednocześnie odbywało się zebranie Federacji obrońców Ojczyzny, w pobliskim kinie Splendid, a organizatorzy tego zebrania zwrócili się do prezydjum wiecu pracowniczego o udział wiecujących w pochodzie, wiec pracowniczy po przemówieniach d-ra Filipka i d-ra Fichny **zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Twórcy niepodległości Marszałka Piłsudskiego.**

Wiec Federacji b. obrońców Ojczyzny.

O godzinie 11 w sali kina „Splendid" przy ulicy Narutowicza, odbyło się zebranie Federacji obrońców Ojczyzny na wiecu przemawiali pp. adw. Fichna, Pawlak i Kukulak.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Wszyscy byli wojskowi rezerwiści solidarnie i bezwzględnie **potępiają zamachowców na Wodza narodu, Małszałka Józefa Piłsudskiego, których dosięgła ręka sprawiedliwości, lecz bardziej jeszcze potępiają przywódców, których demagogja i partyjnictwo doprowadziło jednostki do szaleństwa i bratobójstwa.**

Byli wojskowi rezerwiści obecni na zebraniu, wzywają wszystkich wojskowych, którzy przelewali krew za wolność Ojczyzny i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej do wytrwania nadal przy sztandarze polskim

pod wodzą Marszałka Piłsudskiego

i do walki bez wytchnienia, o wielkomocarstwowy rozwój Polski.

—:o:—

Starcia na ul. Piotrkowskiej

nosiły na szczęście tylko charakter „wokalny". — Spotkanie dwu grup przeciwników politycznych.

Aresztowanie 6 osób.

Po zakończeniu wieców Federacji oraz pracowników umysłowych delegacje wspólne udały się na grób Nieznanego Żołnierza gdzie złożono wieniec.

Na rogu Piotrkowskiej i Narutowicza delegacje spotkały się z grupą PPS., wracającą z akademji ku czci ś.p. Al. Napiórkowskiego, która odbyła się w teatrze Miejskim.

Gdy delegacje pracowników umysłowych i Federacji wzniosły okrzyk ku czci Marszałka Piłsudskiego, pepesowcy wnosili okrzyki przeciwko rządowi i na cześć marszałka sejmu p. Daszyńskiego.

Policja w obawie starcia rozdzieliła obie grupy, i nie dopuściła do większego popłochu wśród spacerującej publiczności.

Drugi wypadek taki mniał miejsce przed Bankiem Dyskontowym przy ulicy Piotrkowskiej 57.

Trzecie zajście wydarzyło się przy ulicy Piotrkowskiej 83. Było ono najpoważniejszem i tylko dzięki policji, która ukryta była w bramie tegoż domu nie doszło do poważniejszych zajść.

Policja

WKROCZYŁA W TŁUM

Nastąpiły ARESZTOWANIA.

Ogółem doprowadzono do komisarjatu policji kilkanaście osób, które następnie samochodami przewieziono do wydziału śledczego.

Wszyscy doprowadzeni zostali przesłuchani poczem kilka osób po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono na wolność, natomiast 27-letniego Leona Malinowskiego, kooperatystę (Piotrkowska 292), 27-letniego Tadeusza Kałuckiego, urzędnika magistratu (Piotrkowska 8), 31-letniego Władysława Szczepańczyka, pracownika kasy chorych (Bednarska 25) 26-letniego Władysława Szwyninga, robotnika sezonowego, (Tuszyńska 85) 26-letniego Zygmunta Salskiego, urzędnika magistratu (Mazowiecka 41) i 39-letniego Mieczysława Bulikowskiego inkasenta kasy chorych (Gdańska 164) aresztowano i osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Wszyscy aresztowani podali się za członków PPS. CKW. (p).

Marszałek sejmu Daszyński na akademji PPS.CKW.

Wczoraj w teatrze Miejskim odbyła się akademja ku czci ś. p. Aleksandra Napiórkowskiego zorganizowana przez OKRPPS. Na akademję przybył marszałek sejmu Daszyński, oraz wszyscy działacze PPS. z Łodzi i okolicy.

Akademję zagaił prezes rady miejskiej inż. Holcgreber, poświęcając kilka słów bojownikom o niepodległość, jakim był ś. p. Napiórkowski, oczem dłuższe przemówienie wygłosił marszałek sejmu Daszyński.

Mówił on **o bojach legjonowych i o roli jaką odegrał Napiórkowski w dziejach ruchu robotniczego** i walki o niepodległość, poczem **dotknął tematów aktualnej polityki polskiej.**

Akademja zakończyła się częścią muzykalno - wokalną. Po akademji marsz. Daszyński wraz z rez. Ziemięckim **udali się na cmentarz, gdzie złożono wieniec na grobie ś. p. A. Napiórkowskiego.** O godz. 1-ej p. Daszyński powrócił do Warszawy.

Wiec N.P.R. lewicy.

W godzinach przedpołudniowych odbył się w sali kina „Apollo" przy ulicy Konstantynowskiej wiec przedwyborczy, zwołany staraniem N.P.R.-lewicy.

Pierwszy przemawiał inż. Wojewódzki. Wszyscy mówcy wskazywaląi, iż N. P.R.-lewica, po dłuższym namyśle doszła do przekonania, iż rządy pomajowe wydźwignęły kraj z krytycznego położenia. N.P.R-lewica postanowiła poprzeć wszelkie zamierzenia Marszałka Piłsudskiego i głosować za listą rządową.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję, w myśl której obecni zobowiązują się do głosowania na listę Nr. 1 (p)

Niedoszły wiec „Jedności robotniczo-chłopskiej".

Wczoraj miał się odbyć wiec w sali Angielskiej, urządzony staraniem komitetu wyborczego Jedności robotniczo-chłopskiej. Na kilka godzin przed wiecem przybyła na miejsce policja, gdyż wiec został przez starostwo grodzkie zakazany. Chętni wzięcia udziału w wiecu, rozeszli się w spokoju. (p)

„Kult szatana".

Na odbytym wczoraj odczycie p. Wieniawy-Długoszowskiego w Filharmonji, miało miejsce zamieszanie, spowodowene przez pięciu ludzi z „Jedności robotniczo-chłopskiej".

Podczas przemówienia prelegenta w pewnej chwili z krzeseł padły okrzyki: „Niech żyje Rosja sowiecka!". Wznoszący okrzyki zostali *bezzwłocznie zatrzymani przez funkcjonarjuszy policji i wyprowadzeni z sali.*

Po incydencie odczyt doprowadzony został bez przeszkód do końca. (a)

Ofiara dyskusji politycznej.

Przy zbiegu ulic Ogrodowej i Stodolnianej wśród grona robotników wywiązała się ożywiona dyskusja na temat: za kim głosować. Dyskusja przybrała charakter tak gwałtowny, iż przerodziła się w bójkę. Poturbowany został 35-letni Stanisław Sosnowski, szewc, zamieszkały przy ul. Rajtera Nr. 13. (a)

Manifestacja w Konstantynowie.

W Konstantynowie urządzono dużą manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego, poczem tłum udał się pod magistrat.

Po okrzykach na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego przyjęto rezolucję głosowania na listę B. B. W. R. (b).

Wielkie ilości broni

znaleziono u członków bojówki P.P.S.C.K.W. w Będzinie.

Będzin, 19 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W nocy z 18 na 19 b. m. policja przeprowadziła we wszystkich miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego rewizje w poszukiwaniu ukrytej broni. W wyniku tej akcji skonfiskowano wielkie ilości broni i amunicji u członków bojówki **P.** P.S. C.K.W.

Odczyt min. Kwiatkowskiego w Katowicach.

Katowice, 19 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Uproszony przez Polskie Stow. Inżynierów i Techników woj. śląskiego wygłosił p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w sali Teatru Polskiego odczyt p. t. „Historyczne problematy Polski". Sala tetru zapełniła się doszczętnie członkami stowarzyszenia oraz przedstawicielami władz i zaproszonymi gośćmi.

Przed dyktaturą w Niemczech.

Parlament Rzeszy nie jest zdolny do wyłonienia trwałego rządu.

Berlin, w październiku 1930.

Gęste chmury gromadzą się nad nowym Reichstagiem, który rozpoczął obecnie swe obrady. Wzrost krańcowych ugrupowań radykalnych, klęska partyj środka stawia pod znakiem zapytania prace nowowybranego parlamentu. Kanclerz Brüning sztucznie przedłużył żywot swego gabinetu o kilka tygodni, nie zgłaszając swej dymisji natychmiast po wyborach. W międzyczasie rząd opracowywał w przyspieszonym tempie projekt nowego programu, którego kamieniem węgielnym jest reforma finansów Rzeszy.

Krążą, pogłoski, że program ten został nawet zaaprobowany przez prezydenta Hindenburga. Skądinąd jednak wiadomo, że nawet w łonie gabinetu doszło do poważnych kontrwersyj, i że ostatecznie **jednolitego programu niema.** Jeśli niema go w rządzie, tem trudniej o zgodę w parlamencie, w którym 227 posłów (hitlerowców, niemiecko - narodowych i komunistów) a priori odrzuci wszystko, z czem przyjdzie Brüning, pozostałe zaś frakcje zbyt odmiennie zapatrują się na sprawy państwowe.

Jakie więc będą pierwsze kroki piątego po rewolucji Reichstagu? Na nic nie zda się tu „arytmetyka" polityczna, gdyż z sumowania głosów, które mogą paść za rządem wynik jest dlań niepomyślny. Nieco mocniejsze w porównaniu z poprzednim Reichstagiem centrum, lecz wogóle znacznie osłabione, partja ludowa i demokratyczna, — **oto pewne podstawy rządu.**

Być może, że do ugrupowań tych przyłączy się bawarska partja ludowa. A dalej? Partja gospodarcza kultywuje nader egoistyczną politykę i tylko wówczas komukolwiek udzieli swego poparcia, jeśli interesy posiadaczy nie będą na szwank narażone. Wchodząca w skład dzisiejszej koalicji konserwatywna partja ludowa (secesja ze stronnictwa Hugenberga) zerka dość przejrzyście w stronę swych dawnych przyjaciół i raczej z nimi gotowa jest dzielić rządy. Partja rolnicza (Landvolksparte!) niby w sprawach wewnętrzno-państwowych uzgodniła swe poglądy z rządem, natomiast w dziedzinie polityki zagranicznej wysuwa tak daleko idące żądania, że przelicytowuje niemal Hitlera.

Pozostaje jeszcze największa pomimo wszystko frakcja Reichstagu — socjalni demokraci. Ci nie chcą zaostrzać trudnej sytuacji rządu. **Gotowi są nawet poprzeć reformę finansową rządu** (a przecież dla braku ich poparcia w poprzednim Reichstagu Izba została rozwiązana), lecz po wprowadzeniu kilku poprawek.

Sytuacja rządu Brüninga jest więc nietylko chwiejna, lecz rozpaczliwa. Być może, że nowy Reichstag nie odrazu go obali, lecz w takich warunkach **żaden gabinet długo istnieć nie może.** Czy parlament niemiecki zdoła wyłonić inny rząd, oparty o stałą większość? I znów „arytmetyka" polityczna daje odpowiedź negatywną.

Nie jest rzeczą wykluczoną, aby do władzy doszła **skrajna prawica,** poparta przez drobne ugrupowania i przez ludowców (niemieckich i bawarskich).

Byłby to jednak bardzo niebezpieczny dla Niemiec eksperyment, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Chaos gospodarczy wzrastałby z dnia na dzień, jednocześnie zaś kraje Europy i Ameryki ujrzałyby u steru władzy tych samych ludzi, którzy wciągnęli Niemcy w wir awantury wojennej, i którzy — zdawało się — zostali w 1918 roku ostatecznie rozbici. Już dostatecznem „memento" dla Niemiec powinna był reakcja świata cywilizowanego na wyborcze zwycięstwo Hitlera, ostatnio zaś na głośną paradę Stahlhelmu wobec kronprinca w Koblenjii...

I znów Reichstag stoi przed znakiem zapytania. Czy utrzymać słaby, lecz już jako-tako sklecony rząd Brüninga, czy też szukać nowych dróg bez większości? Na to niema narazie odpowiedzi.

Jedno jest pewne. **„Wejmarska koalicja" umarła śmiercią naturalną.** Poprostu zaginęła w straszliwym uścisku radykalnych „skrzydeł" powojennego niemieckiego społeczeństwa. Śmierć jej znamionuje **rozkład partji demokratycznej,** która kurczy się i maleje z dnia na dzień, a ostatnio straciła już swego jedynego sojusznika — młodoniemiecki zakon. Jeśli jeszcze w poszczególnych krajach związkowych, przedewszystkiem w Prusach, dogorywują „wejmarskie" reminiscencje, dzieje się to raczej siłą inercji, gdyż ci sami centrowcy, którzy rządzą Prusami wraz z socjalistą Braunem, w Brunświku poparli kandydatury hitlerowców.

Dla ludzi przesądnych data zwołania Reichstagu nie zapowiada nic dobrego, bo to i **poniedziałek i 13-ty!** Gorsze omen zawisło nad niemieckim parlamentem: brak zdolnej do pracy większości. Pod tym znakiem zbiera się Reichstag.

D. U.

Radjoprogram.

PONIEDZIAŁEK, dnia 20-go października.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 21.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50: Przerwa. 15.50—16.10: Lekcje języka francuskiego (trans. z Warszawy). 16.15—16.45: Program dla dzieci starszych i młodzieży (trans. z Warszawy). 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.35: Odczyt p. t. „Najliczniejsze zwierzęta na świecie", wygłosi prof. Stanisław Sumiński (tr. z Warszawy). 17.45—18.45: Muzyka lekka z Warszawy. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.35—19.55: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z Warszawy). 20.00—20.15: Feljeton muzyczny (tr. z Warszawy). 20.15—20.30: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Mościcki (tr. z Warszawy). 20.30—22.00: Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.00—22.15: Dyskusja pp. Stanisława Poraja i Benedykta Hertza pod tyt. „Spóźnił się pan znowu" (trans. z Warszawy). 22.15—22.35: Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 22.35—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

L. KRIETE.

Miss Cooper.

Miss Cooper, jedyna córka króla konserwów, wstała od stołu. Lekko ziewając, położyła się na kozetkę, w salonie swego apartamentu w hotelu „Cosmopolite". Leżała kilka minut bez ruchu. Później leniwym ruchem otworzyła torebkę, wyjęła kawałek gumy do żucia i wsunęła sobie do ust.

Rozległo się pukanie do drzwi. Wszedł jeden z dyrektorów hotelowych. Uśmiechnął się z zakłopotaniem, potarł sobie ręce.

— Pan sobie czegoś życzy? — zapytała miss Cooper, ziewając.

Pan w tużurku stał w dalszym ciągu milcząc, niezdecydowany. Pot wystąpił mu na czoło. Wreszcie odchrząknął i zaczął mówić:

— Łaskawa pani, chciałem zakomunikować, że... pan hrabia nie przyjdzie. Pan hrabia jest bowiem... wogóle nie jest hrabią...

— Szkoda — odparła miss Cooper. Szczęki jej zaczęły ruszać się szybciej jeszcze, żując gumę.

— Właśnie chciałem donieść łaskawej pani, że hrabia został przed godziną aresztowany. Nazywa się Adolf Schussel, z zawodu włamywacz.

Miss Cooper przygryzła wargi. Później wzięła pomadkę i starannie je znowu ukarminowała.

— Dobrze — skinęła głową. — Kolację zjem w swoim pokoju.

Pani Cooper była tym wypadkiem zaniepokojona. Nie chodziło jej bynajmniej o tego pseudo hrabiego, którego miała poślubić w przyszłym tygodniu. Włamywacz — wspaniale, niechaj sobie posiedzi w więzieniu. Nie warto się nad takiemi sprawami zastanawiać. Ale chodziło wszak o zakład. Miss Cooper założyła się, mianowicie, pewnej nocy w klubie w Chicago, że pojedzie do Europy i w ciągu jednego miesiąca powróci, jako hrabina. Skąd wziąć hrabiego, skoro pierwszy arystokrata, jakiego poznała, okazał się zbrodniarzem?

W tej chwili zapukano do drzwi. Wszedł kelner. W chwili, gdy układał nakrycie, widelec spadł na ziemię. Miss Cooper zmarszczyła brwi.

— Zamelduję o tem dyrekcji. Przyzwyczajona jestem do służby wyszkolonej.

— Łaskawa pani wybaczy — kelner skłonił się nisko. — Jestem wprawdzie niebardzo wyszkolony, ale będę się starał. Przyzna pani, że trudno arystokracie odrazu wpaść w taką rolę...

— Arystokracie?...

— Tak. Jestem hrabią. Emigrantem.

— Hrabią? Pan? Wspaniale. I Love you, darling. Kiedy odbędzie się nasz ślub?

— Pani wybaczy. Nie jestem puszką konserwów, którą się kupuje za pieniądze.

— Ależ ja mam miljony!...

— A ja mam honor...

Kelner skłonił się i wyszedł z pokoju. Miss Cooper stała przez chwilę zdumiona. Później otworzyła torebkę, wyjęła świeży kawałek gumy, włożyła go do ust i położyła się na kozetkę.

— Honor — mruknęła pod nosem. — Cóż to jest honor? Nie, amerykanie mają rację. Ci ludzie nie mają najmniejszego pojęcia o interesie.

Pogrzeb ofiar mordu w Częstochowie.

25 tysięcy osób odprowadziło zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. 100 wieńców na trumnach. — Liczne delegacje z całego kraju.

Słowa przebaczenia nad grobami.

Częstochowski korespondent „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ofiar tragicznego mordu w Kasie chorych.

Pogrzeb trwał około pięciu godzin i był wielką manifestacją ku czci

ofiar obowiązku i poświęcenia.

Już od samego rana niezliczone tłumy wylegały na ulicę. Punktualnie o godzinie drugiej po południu wyniesiono z gmachu Kasy chorych trumny ofiar zamachu Pierwszą wyniesiono trumnę ze zwłokami ś.p. Macieja Mołdy, a następnie trumnę ś.p. inspektora Furmańczyka. Obie trumny ponieśli na barkach koledzy zmarłych.

Następnie wyniesiono trumnę ś. p. Komisarza Rejowskiego. Podczas składania trumien na karawany **pluton honorowy 7 pap. sprezentował broń, a orkiestra odegrała marsza żałobnego.**

Kiedy trumny ustawiono już na karawany ze stopni gmachu Kasy chorych przemówił

imieniem BB., wiceprezes okręgu częstochowskiego dyr. Zbierski

który zapewnił, że organizacja w imię idei, której pracowali zmarli nie **zapomni o wdowach i sierotach.**

Drugi z kolei przemawiał prof. Sikorski, który podniósł, iż zabici zginęli w walce o szczęście wszystkich obywateli.

Podniosłe przemówienie wygłosił również b. poseł Piekarski. Mówca piętnował mord i

nawoływał do zgody i jednomyślności całej klasy robotniczej,

oświadczając w końcu:

— Przebaczamy wam, my się mścić nie będziemy!

Olbrzymi kondukt pogrzebowy otwierał **pluton artylerji 7 pap.**, a następnie szły delegacje NPR.-lewicy z całego kraju. **Delegacja łódzka niosła 8 sztandarów)** delegacja 2 pułku artylerji macierzysty pułk kom. Rejowskiego, delegacje Kas chorych, delegacje PPS.-frakcji itp.

Ogółem złożono

około 100 wieńców

między innemi **wieniec od ministra pracy z napisem: „ofiarom obywatelskiego obowiązku".**

Wyróżnić należy również wieniec od dr. Bieluchowskiego z pełnym wymownem napisem:

„Kolegom wspólnej tragedji"

Za karawanami postępowały rodziny zmarłych, wiceminister Hubicki, wojewoda Paciorkowski, starosta Kühn, gen. Dąbrowski, prof. Kozłowski i **tłum złożony z 25 tysięcy osób.**

Kondukt pogrzebowy rozciągnął się na przestrzeni

kilku kilometrów

i przeszedł ulicami: Mickiewicza, Kościuszki, Alejami i Piłsudskiego, a zatrzymał się tylko przed dworcem gdzie złożono do wagonu kolejowego zwłoki ś.p. komisarza Rejowskiego, które odwiezione zostaną do jego rodzinnego miasta Żółkwi.

Około godziny 6-ej wieczorem kondukt żałobny przybył na cmentarz na Kulach, gdzie zwłoki pozostałych ofiar złożono we wspólnej mogile.

Nad grobem przemawiali p. Poradowski, członek NPR-lewicy b. **poseł Waszkiewicz z Łodzi** oraz przedstawiciel PPS-frakcja p. Kowalek.

Amnestja w Niemczech.

Mordercy kapturowi odzyskają wolność. — Nacjonaliści zapowiadają walkę z rządem Brüninga.

Berlin, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

5 minut po północy z 18 na 19 b. m. Reichstag zebrał się na nowe posiedzenie, na którem uchwalił w głosowaniu imiennem ustawę amnestyjną 395 głosami przeciwko 147 socjalnej demokracji i poszczególnych posłów różnych stronnictw. Do przyjęcia tej ustawy wymagana była większość 2/3 głosów, tak samo jak dla ustawy, zmieniającej konstytucję. Następnie Reichstag odroczył swe obrady do 3 grudnia. Uchwalona amnestja obejmuje m. in. skazanych w procesie o morderstwa kapturowe.

Berlin, 19 października.

Cała prasa obszernie komentuje przebieg debaty i wynik wczorajszego głosowania w Reichstagu.

Organ kanclerza Brueninga „Germania" nazywa wynik głosowania „bezspornem zwycięstwem rządu". Rząd miał przed sobą 4 cele: obronę zarządzeń doraźnych, które w swoim czasie spowodowały rozwiązanie parlamentu, przeprowadzenie ustawy o umorzeniu długów państwowych, utworzenie drogi do ustabilizowania budżetu i odroczenie sesji. Wszystkie te cele udało się osiągnąć. Szczególne uznanie wyraża dziennik partji socjal-demokratycznej, która w zrozumieniu powagi sytuacji poparła rząd Brueninga. Ataki hitlerowców na kościół katolicki — zdaniem dziennika — zasługują na bezwzględne potępienie.

Socjalistyczny „Vorwärts" podkreśla że partja socjal-demokratyczna udzieliła poparcia rządowi, kierując się wyłącznie interesami klasy pracującej. Groziło bowiem niebezpieczeństwo, iż w razie obalenia gabinetu Brueninga doszedłby do władzy rząd faszystowski. Organ socjalistyczny zastrzega się, że socjal-demokracja, głosując za wnioskiem o przejście do porządku dziennego nad votami nieufności, nie wyraziła tem samem jeszcze aprobaty i zaufania dla rządu Brueninga.

Według „Vossische Ztg." większość 82-ch głosów, uzyskana wczoraj przez rząd, dowodzi, że gabinet Brueninga będzie mógł pracować nawet z tym Reichstagiem.

„Börsen-Kurier" pisze: Zwycięstwo rządu usunęło zmorę, ciążącą nad gabinetem i narodem niemieckim. Skutków ewentualnego odrzucenia zarządzeń doraźnych i kredytów przez Reichstag nie podobna wprost ocenić.

„Deutsche Tageszty.", organ Schielego, wysuwa szereg zaostrzeń co do znaczenia wyników głosowania, a wnioski o votum nieufności udało się tylko obejść. Taktyka parlamentu tym razem odniosła zwycięstwo nad rzeczowemi argumentami domagającemi się rychłego rozwiązania sprawy rekonstrukcji gabinetu na zasadzie wyników ostatnich wyborów do Reichstagu.

Hugenbergowski „Der Tag" oświadcza: Taktyka rządu i frakcji prorządowych kryła odwrót gabinetu na nowe pozycje Brueninga, ale i te pozycje nie zdołają powstrzymać fali budzącego się uświadomienia narodowego.

Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego

w Brześciu Kujawskim.

Brześć Kujawski, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzisiaj odbyła się tu uroczystość złożenia hołdu marszakowi Piłsudskiemu.

O godzinie 2 po poł. odsłonięto pomnik Marszałka Piłsudskiego, wybudowany z ofiar społeczeństwa kujewskiego.

Na uroczystość tę przybyli minister pracy i opieki spolecznej Prystor, wojewoda Twardo z małżonką, kurator Zawadzki oraz starostowie powiatów włocławskiego, nieszawskiego i lipnowskiego.

Po uroczystej mszy św. w prastarym kościele tutejszym odbyło się odsłonięcie pomnika na Placu Marszałka Piłsudskiego, gdzie zgromadziły się: oddział 14 pułku piechoty, oddziały P.W. oraz publiczność z miasta i okolicy. Po przemówieniu prezesa komitetu budowy pomnika p. Koniecznego, przecięcia wstęgi i odsłonięcia pomnika dokonał p. minister Prystor. Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Na pomniku tym, wykonanym przez artystę rzeźbiarza Gruberskiego, widnieje napis: Gród łokietkowy Wodzowi Narodu, Twórcy Polski Mocarstwowej, Józefowi Piłsudskiemu — Brześć Kujawski, 19.X.30".

Po odsłonięciu pomnika min. Prystor w otoczeniu władz odebrał defiladę oddziałów wojskowych i P.W. Wieczorem w sali Domu Ludowego odbyła się akademja a następnie przedstawienie sztuki „Kapral Szczapa".

***

Włocławek, 19 października.
Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 rano odbyło się poświęcenie i otwarcie przedszkola imienia P. Prezydentowej Mościckiej, wybudowanego staraniem miejscowego koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W uroczystości tej wzięli udział minister pracy i opieki społecznej Prystor, wojewoda Twardo z mażonką, kurator okręgu szkolnego warszawskiego Zawadzki, komendant wojewódzkiej policji państwowej Tomanowski oraz przedstawiciele władz miejscowych ze starostą Geislerem na czele.

Fałszywe informacje dziennika amerykańskiego

o sytuacji w Małopolsce Wschodniej

Nowy Jork, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Bezpośrednio po swem przybyciu na pokładzie parowca „Aquitania" wczoraj no Nowego Jorku, ambasador Rzeczypospolitej Filipowicz złożył następujące oświadczenie:

„Z prawdziwem zdziwieniem i oburzeniem przeczytałem właśnie przed samem wylądowaniem sprawozdanie berlińskiego korespondenta „New York Herald Tribune" p. Johna Elljotta o sytuacji w południowo - wschodniej Małopolsce". Sprawozdanie to nieprawdziwe pod względem faktów oraz tendecyjne i wrogie w swej istocie, uważa za coś jedynego w swoim rodzaju w całej historji dziennikarstwa. Z całkowitą szczerością którą uważam za podstawę przyjemnych stosunków pomiędzy ludźmi, muszę stwierdzić, że byłem zdziwiony, zobaczywszy to sprawozdanie ogłoszone w takim dzienniku, jak „New York Herald Tribune", który jest tak dobrze znany z powagi swych celów, którym służy oraz objektywności podawanych informacyj. Polska jest na całym świecie dobrze znana ze swego liberalizmu i tolerancji, zawsze okazywanej przez nią w stosunku do swych mniejszości narodowych. Tolerancja ta już wielokrotnie spotykała się z pełnem uznaniem ze strony Ligi narodów. Artykuł p. Elljotta opiera się na świadomej nieprawdzie.

Przy niniejszej okazji zapraszam korespondentów wszystkich dzienników amerykańskich, którzyby zechcieli skorzystać z nadarzającej się okazji, ażeby odwiedzili Polskę i zapewniam ich, że rząd Polski udzieli im wszelkich możliwych ułatwień, aby mogli dokładnie zaznajomić się z lokalną sytuacją w południowo-wschodniej Małopolsce.

B. posłanka Kosmowska

stanie 25 b. m. przed sądem apelacyjnym.

Lublin, 19 października.

Na dzień 25 b. m. wyznaczona została w wydziale odwoławczym lubelskiego sądu okręgowego rozprawa karna przeciwko b. posłance Irenie Kosmowskiej. Obrony podjął się m. in. adwokat Zbikowski z Lublina.

Komunistyczny kandydat do sejmu

aresztowany w Sosnowcu

Będzin, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Policja sosnowiecka aresztowała ub. nocy Stanisława Podrazę, kandydata listy Jedności Robotniczo - Chłopskiej (Lista komunistyczna) w Zagłębiu Dąbrowskim, który utrzymywał stosunki ze światem przestępców. Ukrywał on w swoim mieszkaniu bandytów i złodziei, poszukiwanych przez poplicję.

10-ta rocznica odzyskania Wilna.

Wilno, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Społeczeństwo wileńskie niezwykle uroczyście obchodziło dzisiejszą 10-tą rocznicę zwycięstwa armji polskiej nad najeźdźcą. Odbyła się uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli władz, federacji związków obrońców ojczyzny i tłumów publiczności.

Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Depesze z wyrazami czci wysłano do gen. Żeligowskiego i prezesa gen. Góreckiego.

Wilno, 19 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym akademicka młodzież wileńska niezwykle uroczyście obchodziła w auli uniwersytetu 10-tą rocznicę odzyskania Wilna. Wysłano depesze do Marszałka Piłsudskiego oraz do gen. Żeligowskiego.

Lwów, 19 października.

Lwów święcił bardzo uroczyście 10-tą rocznicę zwycięstwa armji polskiej.

KRONIKA

Październik **20** Poniedziałek

Dziś Jana Kan.
Jutro Urszuli

Wschód słońca 6.07
Zachód słońca 16.35
Wschód księżyca 03.47
Zachód księżyca 16.17
Długość dnia 10.23
Ubyło dnia 6.34

Piękna pogoda

utrzyma się jeszcze kilka dni.

Stacje meteorologiczne sygnalizują jeszcze kilka dni pięknych pogód, poczem nastąpią szarugi jesienne i deszcze. Na zachodzie Europy okres deszczowy już nastąpił.

Linja kolejowa Herby—Zd. Wola

będzie uruchomiona 1 listopada.

W dniu wczorajszym o godz. 7-ej rano przybyła do Łodzi komisja, delegowana z Ministerstwa Komunikacji, z prezesem Dzieniakowskim na czele, celem technicznego odbioru linji kolejowej Herby — Zduńska Wola. Z ramienia dyrekcji łódzkiej w skład wymienionej komisji weszli: naczelnik oddziału mechanicznego, p. inż. Krajewski, oraz naczelnik wydziału eksploatacyjnego, inż. Turczynowicz.

Komisja dokonała odbioru omawianej linji, na której od dnia 1 listopada rozpocznie się normalna komunikacja kolejowa. (a)

Telefony automatyczne w Warszawie

zostały już częściowo uruchomione

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Od wczoraj w Warszawie wprowadzono częściowe telefony automatyczne i w związku z tem zmienione zostały liczne numery. Numery są sześciocyfrowe i rozpoczynają się od liczby 10. Zwracamy na to uwagę wszystkich, którzy prowadzą rozmowy zamiejscowe z Warszawą. Nowe numery należy sprawdzić w spisie abonentów z 1930, zaś spisy z ubiegłych lat bezwarunkowo usunąć.

Zebranie sprzedawców gazet.

Dziś, d. 20 b. m. o godz. 19-ej w sali przy ul. Piotrkowskiej 73 odbędzie się zebranie zw. zawodowego sprzedawców gazet. Porządek dzienny obejmuje: 1) omówienie sppraw gazeciarzy w Łodzi, 2) zapis i rejestracje członków, 3) wolne wnioski.

Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Kronika policyjna.

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Piłsudskiego, zażyła większej dozy jodyny 16-letnia Tobcia Rzeszowska, zamieszkała przy ul. Skwerowej 13. Wezwany lekarz pogotowia odstawił młodocianą desperatkę do 5-go komisarjatu.

Przyczyną samobójczego zamachu były niesnaski rodzinne. (a).

W dniu wczorajszym, w mieszkaniu własnem przy ul. Wrocławskiej 14, zażyła większej dozy jodyny, zmieszanej ze spirytusem denaturowanym, 28-letnia Bronisława Stencel, zamieszkała tamże, na skutek nieporozumień rodzinnych.

Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka desperatce pozostawił ją w stanie osłabionym na miejscu. (a).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lippca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza Stary Rynek 9) (p).

Języki obce w szkołach.

Poziom nauczania będzie podwyższony.

Z Warszawy donoszą:

W Ministerstwie Oświaty odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniu nauczania języków obcych w szkołach średnich. Należy zaznaczyć, że jeśli chodzi o nauczanie języków obcych, to pod wieloma względami jest ono w dzisiejszych szkołach średnich upośledzone. W szkołach średnich innych krajów niewątpliwie języki obce lepiej są nauczane. Ministerstwo zastanawia się obecnie nad kwestją podniesienia poziomu nauki języków obcych w szkołach. W konferencji przyjmowały udział osoby zaproszone z zewnątrz. W rezultacie szeregu konferencji, które się jeszcze odbywać będą, wydane będą specjalne zarządzenia Ministerstwa celem podniesienia stanu nauczania języków obcych w szkołach średnich polskich.

Kto otrzyma zezwolenie

na otwarcie kina?

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło urzędom wojewódzkim, aby przed wydawaniem zezwoleń na otwarcie noewgo kina zwracały się do Związku polskich zrzeszeń teatrów świetlnych względnie do jego oddziałów o opinję określającą kwalifikacje moralne, etyczne i zawodowe osób, ubiegających się o zezwolenia.

Ponieważ opinje organizacyj społecznych i zawodowych nie są przewidziane przez ustawę, przeto nie posiadają one charakteru wiążącego dla władzy decydującej, a mają służyć jedynie jako materjał informacyjny, na podstawie którego władza zorjentuje się co do kwalifikacyj ubiegającego się o pozwolenie na kino.

Kinematografy jako placówki rozrywkowe, odgrywają poważną rolę kulturalno-oświatową, przeto ważną jest rzeczą, aby poszczególni właściciele kin dawali gwarancję, iż stoją na wysokości zadania.

Władze mają stwierdzić kwalifikacje kandydatów na właścicieli kin pod względem lojalności obywatelskiej, pod względem moralnym i etyczno-zawodowym.

Przysięga dla bezwyznaniowych

według nowego kodeksu cywilnego

Donoszą z Warszawy:

Ministerstwo sprawiedliwości po rozpatrzeniu projektu nowego kodeksu cywilnego i poczynieniu w nim poprawek, przesłało go organizacjom gospodarczym celem przejrzenia, ewentualnie, też zgłoszenia dezyderatów.

Nowy kodeks cywilny jednolity dla całej Polski, oparty jest głównie na austrjackim kodeksie. Uwzględniono w nim jednak wszelkie ważniejsze praktyki, które ustaliły się w poszczeólnych dzielnicach Polski.

Jednym z oryginalnych szczegółów, jakie wprowadza polski kodeks, jest przysięga dla bezwyznaniowych, stających w sądach w charakterze świadków. Nie nazywa się ona przysięgą, lecz przyrzeczeniem, ustawa jednak identyfikuje je z przysięgą religijną, a postępowanie wbrew złożonemu przyrzeczeniu pociąga za sobą wszelkie skutki krzywoprzysięstwa.

Muzycy-cudzoziemcy

nie otrzymają prawa wjazdu do Polski.

Wynalazek dźwiękowego kina odbił się dotkliwie na pracownikach muzycznych, którzy utracili zarobki w kinoteatrach, przerobionych na dźwiękowe.

Dopomógł im w tej trudnej sytuacji rozwój rewji oraz moda jazz-bandowa, dzięki której w co drugiej prawie kawiarni gra zespół muzyczny.

Ale i w tej dziedzinie muzycy polscy natrafili na konkurencję, tym razem ze strony nie automatów, lecz żywych ludzi. W ostatnich czasach zaobserwowano napływ muzyków - cudzoziemców do kraju. Po Europie odbywają się zwłaszcza wędrówki muzycznych zespołów amerykańskich.

Ma być wydane zarządzenie, zmierzające do utrudnienia wjazdu obcym muzykom do Polski. Dotyczyć to będzie zwłaszcza tych krajów, które stawiają tamy polskiej emigracji.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. na przedstawieniu dla związków robotniczych sztuka N. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka".

„Spór o sierżanta Griszę".

Jutro o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych „Spór. o sierżanta Griszę".

„Maman do wzięcia".

W pełnych próbach szlagierowa komedja A. Grzymały - Siedleckiego „Maman do wzięcia".

TEATR KAMERALNY.

Codzienne o godz. 9 wiecz. po cenach zniżonych wstrząsający dramat W. S. Maugham'a „Swięty płomień".

„Fotel 47".

W próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza lekka, współczesna komedja Verneuil'a „Fotel 47".

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. stale zapełniająca widownię operetka Andran'a „Lalka". Ceny zniżone.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone. Jutro teatr „Dobry Wieczór" występuje z premjerą fascynującej rewji pióra: dr. Pietrzaka, A. Własta, i K. Brzeskiego p. n.: „Tylko dla dorosłych".

Rewja we własnym lokalu przy ulicy Kopernika zapowiada się imponująco.

Kierownik artystyczny K. Brzeski, reżyser M. Dąbrowski, kapelmistrz St. Sternblie, baletmistrz North i dekorator St. Frasiak od 12-tu dni przygotowują w całej pełni premjerę.

Bilety na premjerę do nabycia w „Reklamie Polskiej" Piotrkowska 101 tel. 126-89 od godz. 11 rano do 4 po poł. i w dniu premjery od godz. 4-ej w kasie teatru.

Gdyby Shaw został dyktatorem...

Znakomity satyryk mówi o teatrze, o losie Anglji, o kobietach i o swej djecie.

Życie staje się coraz bardziej tragikomiczne.

Bernard Shaw liczy 74 lata. Jest jednak rzeźki, pełen życia i zapału do pracy. Dziarskość fizyczna łączy się u tego dziwnego starca z młodzieńczą żywością umysłu. Znane są oryginalne poglądy Shawa, zdolność zaś jego do szafowania paradoksami znacznie prześciga samego „lorda Paradoksa" — Oscara Wilde'a. Do najciekawszych ewenementów życia kulturalnego Anglji należy wydanie jakiejś nowej książki Bernarda Shawa. Niemniejsze zainteresowanie wywołują wywiady z genjalnym powieściopisarzem, tryskające humorem i dowcipnemi paradoksami.

Ostatnio Bernard Shaw (zwany popularnie w skrócie „G. B. S.") udzielił nowego wywiadu, w którym — zwyczajem swoim — **pomieszał tematy poważne ze śmiesznemi, sprawy wzniosłe z błahostkami, politykę ze... ze swym jadłospisem**

— Krytycy zarzucają panu, — zwrócił się doń dziennikarz — że jego sztuki sceniczne są zbyt długie, dotyczy to np. „Św. Joanny", lub „Wielkiego kramu".

— Krytyków należy zrozumieć, brzmiała odpowiedź. Ja ich doskonale rozumiem, gdyż sam nim byłem. **Stosunek krytyki do sztuki jest wręcz odwrotny, niż stosunek widza.** Dla krytyka teatralnego obecność na przedstawieniu jest **pracą, pracą zawodową,** dającą utrzymanie. Naturalnem jego dążeniem jest przeto, aby przedstawienie było możliwie najkrótsze, a sztuka najłatwiejsza. Nienawidzi on poważnej pracy myślowej; przymusowe bywanie w teatrach zanudza go na śmierć; czuje on odrazę do długich sztuk dlatego, że spóźni się do redakcji ze swem sprawozdaniem. Inaczej jest z widzem, który przychodzi do teatru, aby się rozerwać. I za to jeszcze płaci — zważcie to! — **płaci pieniądze!** Im dłużej trwa przedstawienie, tem więcej zyskuje on za swe pieniądze. Widz kocha teatr, ucieka doń od swej domowej pustki i nudy. Jeśli myśli wówczas o autorze, to odczuwa niewątpliwie wdzięczność i głęboki podziw. Krytyk zaś widzi w nim znienawidzonego oprawcę.

— Czy Anglja „prześlizgnie" się przez obecne złe czasy?

— Teraz nie może już być mowy o samej Anglji. Należy postawić pytanie: „czy cywilizacja" się prześlizgnie"? Jeśli wszystko się zawali, zginie i Anglja. A przecież zdarzało się już, że kultury znikały. **Mezopotamja była niegdyś bardziej kulturalnym krajem od starej lub nawet od nowoczesnej Anglji.** Lecz znikła tak znakomicie, że ja miałem już 60 lat, gdy się po raz pierwszy dowiedziałem o sumerytach. A sumeryjska kultura nie była wszak odrębną; stanowiła jedną z licznych ówczesnych dziedzin cywilizacji. Poważniejszy badacz tego przedmiotu doskonale rozumie, że **stałość kultury uzależniana jest od umiejętności rozdzielenia bogactw**, od prawidłowego podziału brzmienia pracy i prawdomówności nauk, udzielanych dzieciom. Tymczasem **zapychamy mózgownice dziecięce kłamstwami i karzemy każdego, ktoby usiłował je wyjawić.** Odtrutkami na konsekwencje naszej głupoty mają być cła, inflancje, wojny, wiwisekcje i szczepionki; zemsta, gwałt i czarna magja! Zreformować to? **Ależ my nie mamy dość zdorwego sensu i energji, aby zreformować naszą ortografję! Cóż można powiedzieć o innych rzeczach?!"**

— Coby pan uczynił, gdyby pan został dyktatorem Anglji

— **Oszalałbym zapewne, jak Neron. Pocóż stawiać głupie pytania?**

— Jakiego zdania jest pan o ruchu kobiecym? Wszak w wielu dziedzinach kobiety prześcigają mężczyzn.

— Niema w tem nic dziwnego. **To nie miss Johnson dokonała lotu do Australji, lecz samolot;** ona tylko siedziała w kabince i kierowała aparatem. **Królewską nagrodę strzelniczą zdobyła fuzja.** Cóż w tem zadziwiającego, że niewieście oko wycelowało, że niewieści palec pociągnął za cyngiel nie gorzej od męskiego?

Czemu ma Bernard Shaw do zawdzięczenia, że w wieku 74 lat cieszy się jeszcze tak doskonałem zdrowiem? Przedewszystkiem chyba djecie. To też od wielu już lat dziennikarze zamęczają go aby wyjawił, **co jada.** Na to powieściopisarz odpowiedział:

— Ludzie się rozczarują, gdy powiem, co jadam, a czego nie jem. Moja djeta i zwyczaje nie dogodziłyby ogółowi. Jadam trzy razy dziennie, lecz przekonany jestem, że lepiejbym wyszedł na tem, gdybym jadał tylko dwa razy na dzień. Na śniadanie zjadam **owsianą zupkę z masłem, trochę jarzyn i tradycyjną filiżankę ciepłej kawy z mlekiem i cukrem.** Jadam sałatę i owoce. Po każdym posiłku zjadam stale pomarańcze. Jadam też ser, masło, jaja, ale ani mięsa, ani drobiu lub ryby. Mam nadzieję, że kiedyś w przyszłości będziemy się żywili powietrzem, i uwolnimy się od tych wszystkich lekarskich przepisów, które tak wstrętnie się rozpowszechniają dzięki spożywaniu mięsa. **H.**

Czterej złodzieje ujęci

w czasie libacji w parku „Źródliska"

Nocy z soboty na niedzielę obchodowemu posterunkowemu z 11-go kom. rzuciła się w oczy grupa osobników, w liczbie około 4-ech osób, które zniknęły mu z oczu w alejkach Scheiblera, przy ul. Targowej. Obserwowani przez posterunkowego osobnicy pod osłoną drzew przesunęli się w stronę parku Źródliska.

Posterunkowy, orjentując się, że ma do czynienia z grupą złodziei, zwrócił się o pomoc do pobliskiego 8-go komisarjatu, poczem zorganizowana została mała obława.

W alejach Scheiblera podejrzanych osobników już nie było.

Przeprowadzone w zamkniętym o tej porze (około godziny 12-ej w nocy) parku Źródliska poszpkiwania ujawniły, iż na jednej z alwek rezyduje towarzystwo które najprawdopodobniej przedostało się do parku przez parkan. Była to ta sama grupa, złożona z czterech osób, zaobserwowana przez funkcjonarjusza 11-go kom. PP. Zajęci pijatyką czterej osobnicy nie zauważyli zbliżenia się posterunkowych, którzy z łatwością otoczyli grupę, uniemożliwiając uczestnikom libacji ucieczkę.

Zatrzymanych wraz z bagażami, oraz flaszkami z niedopitą wódką i filiżankami, zastępującemi kieliszki odstawiono do 10-go kom. PP., na którego terenie znajduje się park Źródliska.

W tobołkach, znalezionych przy zatrzymanych osobnikach znaleziono cztery nowe garnitury i inne przedmioty, pochodzące z kradzieży. W dochodzeniu pierwiastkowem ustalono, iż są to znani na gruku łódzkim złodzieje: Urbaniak Teofil, zamieszkały przy ul. Nawrot 94, Jakubek Aleksander, Rokicińska 11, Fornalczyk Józef, Pomorska 151, oraz Przybylski Stefan, przybyły istotnie z Tuszyna, gdzie zamieszkuje przy ul. Kościelnej.

Zatrzymanych odstawiono do aresztu przy urzędzie śledczym. (a).

Konsolidacja Zw. Oficerów rezerwy.

Od kilku lat na terenie m. Łodzi istniały dwa związki oficerów rezerwy. Jeden założony w 1922 roku, który działalność rozciągał na teren całego województwa oraz drugi od 1926 r. Związki te różniły się zasadniczo statutami. Stan ten był niepożądany, wprowadził rozłam, który faktycznie powstał z powodu ambicyj pewnych jednostek. Jakkolwiek członkowie obu związków czynili usiłowania zmierzające przez szereg lat do połączenia obu związków, to jednak niektórzy członkowie Zarządu jednego ze związków za żadną cenę do tego dopuścić nie chcieli.

W ubiegłą niedzielę nastąpiło połączenie. Dużą zasługę w tej pracy położył prezes Związku wojewódzkiego b. senator *Wodziński* oraz wiceprezes tegoż Związku, *Rayski* i prezes drugiego Związku *Chodaczek*, którzy dla dobra ogółu wiele pracy dla ogólnej sprawy włożyli.

Połączenie związków, jak głosi uchwała obu organizacji, nastąpiło w obecnym momencie, w celu *zadokumentowania jedności oficerów rezerwy w odpowiedzi wrogom na zakusy ich na granice Rzeczypospolitej.*

W dniu 25 października r. b. odbędzie się walne zebranie wszystkich członków w celu wybrania nowych władz. Zebranie będzie wielką manifestacją zgody oraz jetdności.

Fuzja obu związków jest dodatnim objawem w obecnem życiu społecznem.

Bicze z piasku.

Tęczowy tydzień.

Poniedziałek ma złą opinję: jest poprostu bękartem niedzieli. W towarzystwie jest źle widziany. Nikt dobrze myślący nie rozpoczyna w poniedziałek żadnej poważnej pracy, ani nie wyrusza w podróż. Weksel żyrowany w poniedziałek napewno będzie protestowany. Poniedziałek jest wałkoniem. Rzewnie wspomina niedzielę i czule wzdycha do soboty. Stale cierpi na katzenjammer. W tygodniu jest tolerowany tylko dlatego, że niewiadomo co z nim zrobić. Poeta mówi o poniedziałku:

— Poniedziałek jest kwaśny, nudny, popielaty
I ma zaspane oczy. W poniedziałek kwiaty
Nie otwierają nigdy na oścież kielichów,
Ale tego dnia często ktoś płacze po cichu...

Wtorek — to zupełnie co innego. To solidny, parządny dzień. Jest słoneczny, w dobrym humorze i przy gotówce. Lubi śledzika pod wódeczkę. Jest pilny, pracuje od samego rana, ociera łysinę z potu, ale roboty nie przerywa. Wieczorem nastawia sobie radio i słucha koncertu. Ma złoty ząb na przedzie i pokazuje go w uśmiechu. Kpi sobie z ludzi. W nocy — chrapie.

Poeta mówi o wtorku:

—Wtorek jest żółty, ciepły, śmieje się dyskretnie
I ma w swym charakterze drobinkę ironii.
Zimowe wtorki gwiżdżą przez zęby, a letnie
Pachną bardzo mocno, jak liście pelargonii. —

Środa. Co tu ukrywać, kiedy wszyscy i tak wiedzą. Środa chciałaby się puścić, ale się mamy boi. Jest niezdecydowana, odkłada do niedzieli. Najlepiej wcześnie ją wydać za mąż za obywatela ziemskiego z porządnej rodziny, to się uspokoi i będzie dobrą gospodynią. Jako podlotek cierpiała na błednice i była lunatyczką.

Poeta mówi o środzie.

— Środa jest jak panna ubrana do kadryla
W dekoltowaną suknię barwy jasno lila.
Jest sentymentalna, naiwna, lecz nie płocha.
W ten dzień się wiersze pisze i mocno kocha.

— Czwartek jak kardynał przechadzawem. Niecierpliwy, gwałtowny, jak wpadnie w pasję, gotów cisnąć czemś twardem. Strzyże się na jeża. Z przekonań politycznych zbliżony do Narodowej Demokracji. Przy kartach irytuje się na partnera. Ma skłonność do apopleksji.

Poeta mówi o czwartku:

— Czwartek jak karodynał przechadza się w czerwieni.
Uparty, nieprzystępny i ciasny fanatyk,
Rozbrzmiewa często krzykiem, lub krwią się rumieni.
(Ofiary mściwej zbrodni przypisują wijatyk).

Piątek. Ma zaprasowane spodnie. — Jest wyższym urzędnikiem w M. S. Z. Stara się nie wymawiać litery „r". Interesuje go matematyka. Ma pecha do loterji — nigdy nie wygrał nawet stawki. Zamiłowania sportowe — konna jazda, tennis, samochód. Raz przejechał żyda. Ma romans z artystką z Teatru Małego, ale żenić się z nią nie chce.

Poeta mówi o piątku:

— Piątek jest zielonkawy, sceptyk, niedowiarek
I nosi pince-nez. Tego dnia staje zegarek.
Bywa burza bez deszczu, pożar w okolicy.
I zwykle uporczywiej kaszlą suchotnicy.

Sobota. Kochana Sobotka! Zacne to z kościami, niebaby przychyliło gdyby mogło. A jakie konfitury smaży — ho, ho! Potem zdejmuje fartuszek i wychodzi do gości. Jak ją poprosza — śpiewa ładnym sopranem. Czekoladki je jedna po drugiej. Jak zobaczy mysz — wskakuje na krzesło i krzyczy.

Poeta mówi o Sobocie:

—Sobota naturalnie jest jasno niebieska,
Wesoła, poczciwa i ma młodego pieska.
Świat zdaje się piękniejszym, a powietrze zdrowszem.
Czyżby dzięki Sobocie?—Ależ owszem, owszem!

Niedziela. W gruncie rzeczy parwenjuszka. Nie można się w niej doskrobać rasy. Gustu nie ma za grosz. Hypokrytka i świętoszka, dba tylko o pozory. Jest rozkapryszona, uważa się za zapoznaną — nikt jej nie rozumie. A ona przecież nie jest taką, jak inne! O, nie! W restauracji wybiera z karty najdroższe potrawy. Wieczorem, przed pójściem do teatru zawsze puszcza jej oczko w pończosze. Nosi stale biusthalter, bo już zaczyna tracić linję. Stara kokietka chciałaby uwieść Piątek, ale Sobota przeszkadza.

Poeta mówi o Niedzieli:

— Niedziela leży w łóżku niemal do dwunastej
W bogatych koronkach i wstążkach, jak kokota.
Używa „L'origan", do warg czerwonej pasty
I pija słodki likier.
Jest różowo-złota.

Padalec.

SPORT

„Ilustr. Republika“
— Łódź —
20-go października 1930 roku

NIEDZIELA POD ZNAKIEM REMISOW.

Cztery mecze zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym.— Sensacyjna klęska Cracovii.

Wczorajsza niedziela ligowa przeszła pod znakiem wyników nierozstrzygniętych i sensacyjnej klęski Cracovji do Ruchu. Klęska ta dużo krwi napsuje zwolennikom Cracovji, szanse bowiem tej drużyny do tytułu mistrza zmalały. Obecnie Warta zrównała się z Cracovią pod względem ilości straconych punktów i mistrz Polski rękę po raz drugi wysuwa po najzaszczytniejszy tytuł najlepszej drużyny. Cracovia ma wyraźnego pecha do Ruchu. Historja spotkań tych dwuch drużyn ma już zanotowane trzy klęski i dwa remisy drużyny krakowskiej.

Jak donoszą nam z Wielkich Hajduk, Cracovia miała przez cały czas meczu wybitną przewagę, a klęskę przypisać należy pechowi, który towarzyszył jej.

Dużą niespodzianką był remis Wisły z Czarnymi 5:5. Wskazuje on na słabą grę tyłów obu drużyn. Wisła na własnem boisku uchodziła za zdecydowanego faworyta, podobnie jak i Legja w meczu z Pogonią. Obie więc drużyny lwowskie na obcych boiskach spisały się b. dobrze.

O meczu łódzkim piszemy na innem miejscu.

Czwarty wynik remisowy uzyskała Warta z Garbarnią w Krakowie, wynik nagół spodziewany.

Tabela rozgrywek po ostatniej niedzieli widzi jedynie awans Ruchu i Legji oraz spadek ŁKS-u na 10-te miejsce.

Tabela przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkr.	St. br.
1. Wisła	20	28	49:34
2. Warta	19	27	49:23
3. Cracovia	18	25	37:19
4. Legja	19	24	47:25
5. Polonja	19	24	52:45
6. Garbarnia	19	19	47:42
7. Pogoń	19	18	34:30
8. Ruch	20	16	29:42
9. Czarni	18	16	21:35
10. Ł. K. S.	20	14	37:34
11. Ł. T. S. G.	20	12	23:56
12. Warszawianka	19	7	19:65

Mecze ligowe.

Wielkie Hajduki. (Nasz korespondent telefonuje: *Ruch Cracovia 1:0(0:0).*

Co może zdziałać ambicja i zapał, to wykazały dzisiejsze zawody ligowe Ruchu z Cracovią, gdzie ta ostatnia, mimo ogromnej przewagi, przegrała i straciła 2 cenne punkty. Prawie cały czas inicjatywa należała do Cracovji, która niekłedy wprost oblegała bramkę Ruchu, a jednak zawsze w ostatniej chwili znalazł się ktoś, kto przeszkodził gościom w zdobyciu bramki.

Cracovia górowała nad swoim przeciwnikiem o klasę we wszystkich linjach, a mecz zakończył się jej niezasłużoną porażką na skutek m. in. niedyspozycji strzałowej napastników.

O zwycięstwie drużyny górnośląskiej zadecydowało zdobycie po pauzie jedynej bramki przez Dziwisza. Sędziował wzorowo p. Słomczyński. Widzów, mimo powszedniego dnia — około 3.000.

Kraków. (Nasz korespondent telefonuje): *Garbarnia — Warta 1:1 (0:0).*

Gra ciekawa, obfituje w szereg emocjonujących momentów podbramkowych. Niezwykle ambitna gra drużyny krakowskiej. Do przerwy wynik bezbramkowy. Dla Warty bramkę zdobył Radojewski, dla Garbarni — Komciewicz.

Kraków: Wisła — Czarni 5:5 (2:3). Czarni prowadzą w pierwszej połowie 3:2 i zanosi się na porażkę gospodarzy. Dopiero pod koniec gry Wisła gwałtownie naciera. Dla Czarnych bramki zdobyli: Drzymała i Koch (po 2) i Tarko. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

Warszawa. (Nasz korespondent telefonuje): *Legja — Pogoń 1:1 (0:0).*

Pomimo przewagi Legji udaje się gościom zdobyć 1 punkt. Zawdzięczają to doskonale usposobionej obronie. Dla Pogoni bramkę zdobył Hanke, dla Legji — Nawrot.

Mecze o wejście do Ligi.

W zawodach o wejście do Ligi osiągnięto następujące wyniki: *T.K.S.—Skra 6:3 (3:1).* Zdecydowane zwycięstwo lepszej drużyny toruńskiej.

Lechja — Unja 5:1 (2:1). Lechja wygrywa zasłużenie.

Am. K.S. — Warta (Zawiercie) 7:2 (4:2). Wysokie zwycięstwo doskonale grającej drużyny śląskiej.

Mecz *42 p. p. — 82 p. p.* został w ostatniej chwili odwołany.

Hakoah—Widzew 2:2.

Gra mało ciekawa.

Drużyna Widzewa wystąpiła w pełnym składzie, natomiast Hakoah grał w mocno osłabionym składzie (w linji ataku). Ta okoliczność wpłynęła oczywiście na grę drużyny żydowskiej.

Widzew w pierwszej połowie atakował energicznie i wyzyskując słabą grę tyłów przeciwnika zdobył przez środkowego napastnika dwie bramki.

Po przerwie uwidacznia się coraz bardziej przewaga Hakoahu i w tej fazie gry udaje mu się też uzyskać dwie bramki ze strzałów Prajsa.

W Widzewie odznaczyli się Pudlarz w pomocy i Rote w ataku.

W Hakoahu tyły w pierwszej połowie bardzo słabe, w drugiej — nieco się rozegrały. Atak mało zgrany ze względu na licznych rezerwowych.

Sędziował dobrze p. Stępień.

Kaliski Klub Sport.

wchodzi do klasy A.

W rewanżowym meczu o wejście do klasy A zwycięża po zaciętej walce drużyna Kal. Klubu Sportowego mistrzowską drużynę klasy B (Zjednoczone) w stosunku 5:3, kwalifikując się tem samem do awansu do klasy A.

Ł. T. S. G.—Warszawianka 2:2 (0:0).

Teoretyczne szanse utrzymania się zespołu stołecznego w Lidze.—Niski poziom zawodów a interesujący przebieg.

Mecze „Warszawianki" mają zawsze pewien posmak sensacji. Jest to drużyna nieobliczalna, która niejedną już niespodziankę wniosła do dotychczasowych mistrzostw Ligi. Wspomnijmy tylko dwa mecze, z r. 1927 i z r. ubiegłego. Wygrany mecz z „Turystami" 7:3, kiedy to łodzianie do przerwy prowadzili jeszcze 3:0 a opuścili boisko ze sromotną klęską i remis z ŁKS-em 3:3, kiedy to jeszcze na 10 minut przed końcem wynik brzmiał 3:1 dla łodzian.

Mecze „Warszawianki" mają więc ten posmak emocyj, że wynik ich jest do ostatniej chwili niepewny. Tak też było i wczoraj. **Na kwadrans przed końcem wynik meczu brzmiał 2:0 na korzyść Ł. TS.** Goście bynajmniej nie zrezygnowali wówczas z walki i nie zrażeni beznadziejną sytuacją, przeciwnie, świadomi właśnie tej sytuacji, walczyli z większą jeszcze ofiarnością i to z powodzeniem.

Mimo wywalczenia punktu i teoretycznych jeszcze możliwości pozostania w Lidze, przez trzy z kolei zwycięstwa przy równoczesnych dwuch klęskach Ł. TSG. — spadek „Warszawianki" jest niemalże faktem dokonanym, nie może ona bowiem liczyć na powodzenie we Lwowie z „Czarnymi" ani nawet u siebie na boisku z „Garbarnią" i „Wartą" „Warszawianka" bowiem reprezentuje dziś faktycznie najniższy poziom naszej ekstraklasy.

Przyznać trzeba, że na wczorajszych zawodach, łodzianie bynajmniej nie usprawiedliwili swego lepszego dorobku punktowego i gdyby na podstawie tego meczu nażelałoby wydać opinję, która z drużyn powinna opuścić Ligę odpowiedź byłaby niekorzystna zarówno dla „Warszawianki" jak i dla ŁTSG.

Mecz wczorajszy stał na bardzo niskim poziomie technicznym. Gra pozbawiona stylu, bez zmysłu taktycznego, nie mogła przypaść do gustu wybranym widowni. Była to nerwowa t. zw. „mistrzowska kopanina". Gra niemniej jednak była interesująca ze względu na swój przebieg, jak również i niezliczoną ilość emocjonujących momentów podbramkowych. W wytwarzaniu tych sytuacji jak również w ilości przeważali znacznie łodzianie, którzy obok doskonałego bramkarza gości mieli jeszcze do pokonania prześladującego napastników a zwłaszcza Hrebstreicha — pecha.

Przebieg meczu interesujący jeszcze i z tego względu, że wynik do ostatniej chwili był niepewny, w chwili bowiem kiedy goście zdobyli pierwszą bramkę, a następnie wyrównali zanosiło się na porażkę ŁTSG. I kto wie, jakim wynikiem byłby się mecz skończył gdyby nie osłabienie linji ataku „Warszawianki" przez zejście z boiska Junga. Wprawdzie i gospodarze zostali pozbawieni Mildego, stratę jednak poniosła większą Warszawianka, bowiem do napadu nie miała odpowiedniego gracza, podczas gdy wydalonego obrońcę zastąpił z powodzeniem Mikołajczyk.

W pierwszej części zawodów więcej z gry ma ŁTSG. po zmianie stron pierwszy kwadrans należy również do nich, następnie gra się wyrównuje, później następuje przewaga gości. **Sądząc z przebiegu gry, i umiejętności wynik remisowy jest sprawiedliwy, natomiast jeśli idzie o momenty podbramkowe, wynik ten jest nieco krzywdzący dla drużyny łódzkiej.**

Z przebiegu samego meczu, należy zenotować wspaniały strzał Zwierza II trafiony w poprzeczkę, pięć pechowych strzałów Hebrstreicha oraz siedem rogów na korzyść gospodarzy — w pierwszej części, następnie dwie bramki zdobyte przez Herbstreicha, samobójczą bramkę Wildnera oraz wyrównanie Zwierza II — w drugiej części meczu. Na 10 minut przed końcem Milde i Jung zostali sproszeni z boiska za niesportowe zachowanie się. Wynik 2:2 pozostaje już bez zmian, mimo heroicznych wysiłków obu ataków.

W drużynie gości Domański grał wspaniale. Jęgo obrona strzału Herbstreicha z 6 mtr. była swego rodzaju „arcydziełem". Z obrońców lepszy Fert. Pomoc zupełnie zawiodła. W ataku wspaniale grał Zwierz II, ładne też pociągnięcia miał Szenajch.

W ŁTSG. obok Falkowskiego należy jeszcze wyróżnić Mildego, Herbstreicha, Pogodzińskiego i Królewieckiego.

Meczem kierował p. Nawrocki z Poznania dobrze.

Publiczności zebrało się 2.500 osób.

Warszawianka grała wnastępującym składzie: Domański, Fert, Wróblewski, Maderski,, Gazur, Zaborowski, Bibrych, Jung, Zwierz II, Materski, Szenajch, a więc bez Hahna, Korngolda i Wielgusiaka.

ŁTSG. grało w następującym składzie: Falkowski, Wildner, Milde, Wolfangel, Pogodziński, Mikołajczyk, Voigt, Herbstreich, Królewiecki, Sokołowski, Bergman.

Nie można pominąć milczeniem incydentu jaki się zdarzył w czasie meczu który niema nic wspólnego z etyką sportowców.

Sędzia wydalił z boiska Junga i Mildego. Gość warszawski usadowił się za bramką przeciwnika i przeszkadzał Falkowskiemu. Postąpił zupełnie niewłaściwie, zwłaszcza że kilkakrotnie zwrócono mu wagę, nie uprawniło, to jednak rezerwowego bramkarza ŁTSG. Thiela który stał rozebrany za bramką — do uderzenia Junga w twarz. O ile postępowanie Junga było conajmniej nie na miejscu, o tyle postępek Thielego był łobuzerski.

W sprawę tę winny się wdać władze piłkarskie, łobuzerstwa bowiem tolerować nie należy.

Ł.K.S. IB.—W.K.S. 7:3 (6:2).

Ostatni mecz o mistrzostwo klasy A.

ŁKS. korzystając z wolnego terminu wystawił do walki prawie cały skład ligowy. To też przewaga nad przeciwnikami była kompletna. We wszystkich linjach a także w jednolitości i płynności akcji oraz w ilości i skuteczności oddawanych strzałów na bramkę białoczerwoni w zupełności dominowali Gra należała do ładnych i ciekawych, a obfitość bramek i duża ilość sytuacji podbramkowych przykuwała uwagę widza.

W drużynie wycięzcy wszyscy spisywali się gracko, począwszy od zwinnego i dobrze orjentującego się bramkarza, a skończywszy na szybkim i zgranym ataku.

Pomoc i obrona z łatwością niweczyła zakusy napadu strony przeciwnej. Nagół trudno specjalnie kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy stali na wysokości zadania.

U wojskowych najsłabszym okazał się bramkarz oraz cała linja pomocy. Z tak grającym bramkarzem, to doprawdy trudno mecz wygrać! Conajmniej cztery bramki można położyć na karb jego niepewności, słabej orjentacji i złego ustawiania się. Pomoc nie umiała kryć ataku ŁKS-u i pozwalała często urywać się szczególnie skrzydłom. To też ani atak wojskowych ani obrona, nie wielką z niej miały pociechę. Poważne te luki nie były w stanie nadrobić ofiarna gra pozostałych linji.

Gra od początku prowadzona w ostrem tempie, przyczyni ładnie kombinujący atak ŁKS-u oddając szereg celnych strzałów. Owocem tej przewagi są 4-ry bramki uzyskane przez Króla, Stollenwerka i Feję. Wojskowi na chwilę otrząsają się, dopingowani przez licznych zwolenników nacierają gwałtownie i w krótkich odstępach czasu strzelają dwa gole. Teraz ŁKS. znów przy piłce „szturmuje" raz prawą, raz lewą stroną i wkrótce podwyższa wynik do sześciu bramek.

W drugiej połowie gra powoli traci na tempie, natomiast zyskuje na brutalności. Wojskowi grają bardziej defenzywnie, i ostro. To też obie strony zyskują jeszcze po bramce i przy stanie 7:3 sędzia p. Jarczyński odgwizduje zawody.

Mecz powyższy będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa zweryfikowany jak valcover na korzyść WKS-u, ŁKS. bowiem wystawił kilku graczy do mistrzostw nie zgłoszonych.

Artur Szmidt mistrzem
województwa łódzkiego i m. Łodzi w kolarstwie torowem

Z przykrością należy wspomnieć o upadku łódzkiego kolarstwa i co gorsza, niema zupełnie widoków na lepsze. Brak obiecującego narybku, słabe zainteresowanie publiczności składaią się na to, że ta jedna z najpiękniejszych gałęzi sportu powoli zamiera. Dowodem tego— wczorajsze wyścigi w Helenowie, poziom których był kompromitujący. Osiągnięte wyniki są wprost śmieszne.

Ale przenieśmy się na tor helenowski.

W programie, wyścigi o mistrzostwo poszczególnych klubów i wyścig o tytuł mistrza województwa łódzkiego i m. Łodzi. Na starcie około dwudziestu kolarzy w tem kilku których oglądamy po raz pierwszy.

Przebieg wyścigów był następujący:

Wyścig o mistrzostwo „Bar Kochby“: Przedbieg 1-szy wygrywa Wittelson w czasie 15.8 przed Brymem i Inseistcinem. Zwycięstwo pewne o 30 mtr. Przedbieg 2-gi wygrywa Wajsbard w czasie 17.2(!) przed Zaksem. Trzeci Kac o 150 mtr. w tyle. W biegu kwalifikacyjnym Brym zwycięża Zaksa w czasie 16.2 o koło. W finale pewne zwycięstwo odnosi **Wittelson** przed Brymem i Wajsbardem w czasie 16 s. zdobywając mistrzostwo klubowe.

Wyścig o mistrzostwo „Szturmu“. W biegu pierwszym Dietzel korzystając z zabawy Paula z Elsmanem ucieka zaraz po dzwonku i zwycięża o 2 długości w czasie 15.6 s. Jako drugi przybył Paul. W biegu drugim Elsner ucieka z prawej prostej, za nim Paul i Dietzel. Z powodu równej ilości punktów odbyła się trzecia decydująca rozgrywka, którą wygrywa w pięknym stylu **Paul** zdobywając mistrzostwo klubowe.

Wyścig o mistrzostwo „Unionu“. Przedbieg 1-szy wygrywa bez większego wysiłku Dressler o koło przed Gutsche, Przedbieg 2-gi jest łupem Szmidta, który prowadzi od dzwonka do mety zwyciężając pewnie o koło Kołodziejskiego i Fiedlera. Czas Dresslera 15.4 s., czas Szmidta 15.8 s. W finale, **Szmidt** wspaniałym zrywem zapewnia sobie zwycięstwo zdobywając mistrzostwo o długość przed Kołodziejskim. Czas Szmidta 14.2 s.

Wyścig o mistrzostwo „Rekordu“. Przedbieg 1-szy wygrywa pewnie o i i pół długości Raab przed Ingo i Koplowiczem w czasie 15.2 s. Przedbieg 2-gi wygrywa Fiszer o 2 długości, finiszując z wirażu. Czas Fiszera 15.8 sek. W biegu kwalifikacyjnym Ingo zwycięża Hadriana w czasie 16 sek., prowadząc od startu do mety. W finale Raab zwycięża o dwie długości w czasie 14 sek. przed Fiszerem i Ingo, zdobywając tytuł mistrza klubowego.

Wyścig o mistrzostwo „Hakoahu“. W biegu I Milstein prowadząc od startu jest pierwszy na taśmie przed Kaplanem w czasie 15.6. Drugi bieg jest parodją kolarstwa. Spacerkiem mijają obaj metę kpiąc sobie najwyraźniej z publiczności. Teraz dla odmiany zwycięża Kaplan, wobec czego zarządzono dodatkową rozgrywkę. Zwycięża pewnie o 2 długości Milstein w czasie 15.6 zdobywając tytuł mistrza klubowego.

Wyścig o tytuł mistrza województwa łódzkiego i m. Łodzi. Przedbieg pierwszy wygrywa lekko na finiszu Raab przed Milsteinem. W przedbiegu II Kaplan prowadzi do wyjścia na prostą, gdzie go mijają Dressler i Paul. W przedbiegu III-im Szmidt wychodzi ładnie z wirażu i zwycięża łatwo. W przedbiegu czwartym po dzwonku wyrywa się Kołodziejski, który też pierwszy jest na taśmie. W biegu kwalifikacyjnym I Elsner po zaciętej walce zwycięża przed Milsteinem i Paulem, a w drugim biegu kwalifikacyjnym zwycięża Fiszer przez dyskwalifikację Kapłana za niewłaściwą jazdę. Międzybieg I zwycięża Szmidt po zaciętej walce z Raabem w najlepszym czasie dnia 13.6. Międzybieg II prowadzi do prostej Kołodziejski, na prostej mija go jednak Dressler, który też wygrywa o pół dług. Półfinał pierwszy wygrywa Raab o pół koła przed Kołodziejskim, półfinał drugi wygrywa Szmidt o długość przed Dresslerem.

W finale Szmidt bije Raaba w czasie 13.8. W walce o trzecie miejsce Dressler po zaciętej walce wygrywa o pół koła mecz z Kołodziejskim, w czasie 15.2 sek. Tytuł mistrza wojew. łódzkiego i m. Łodzi zdobył b. mistrz Polski Artur Szmidt.

Orkan--Kadimach 6:3(1:0)
Interesuiący przebieg meczu.

Drużyn Kadimah osłabiona kilkoma rezerwowymi ustępowała znacznie twardej i ambitnej jedenastce karolewian. Różnice te uwidoczniały się szczególnie w lotności skrzydeł, starcie do piłki i wytrzymałości fizycznej. Natomiast technicznie i taktycznie biało-niebiescy nie wiele ustępowali swemu silniejszemu przeciwkowi. Do 70 minuty nie zanosiło się bynajmniej na taki wynik, biało-niebiescy. prowadzili nawet w stosunku 3:1.

W pierwszej połowie pomimo licznych ataków, Orkanowi udaje się uzyskać tylko jedyną bramkę. Szereg dobrych pociągnięć niszczą, bądź doskonały lewy obrońca bądź też szczęśliwie stojący bramkarz Wadimy.

Po zmianie stron, początkowo Orkan przeważa. Tyły Kadimahu bronią skutecznie. Piłkę dostaję środek ataku, przejeżdża stronę, strzela nieuchronnie paru metrów. W minutę potem niebezpieczną świecę tuż przy bramce. odbija bramkarz Orkanu pod nogi nadbiegającego lewego łącznika. 2:1. Jeszcze parę minut, obrońca karolewa fauluje.

Tego było już Orkanowi za wiele Skupia swe siły i rozpaczyna formalne oblężenie, chcąc za wszelką cenę ratować prestiżu czołowej drużyny A-klasowej.

Następuje atak za atakiem, strzał za strzałem. Po drugiej bramce jeden z obrońców schodzi samowolnie z boiska. Biało-niebiescy grają w dziesiątkę. To do reszty deprynuje przemęczone i słabo już broniące się tyły Kadimahu. 5 bramek w ciągu niespełna 20 minut są końcowym efektem, dosłownego „zmiażdżenia“ przeciwnika.

Sędzia p. Joński dość dobry

Wczorajsze zawody bokserskie
w sali „Zjednoczonych“.

Przebieg wczorajszych zawodów bokserskich, urządzonych przez „Zjednoczonych“ należał do rzędu interesujących i wykazał, że pięściarstwo łódzkie rozwija się coraz pomyślniej.

Pocieszającym również objawem jest coraz liczniejsze zainteresowanie publiczności zawodami bokserskiemi. Wczorajszym zawodom przyglądało się około 4000 widzów.

Przebieg zawodów był następujący:

Waga mieszana: *Kijewski* (Zjednoczone), waga piórkowa — *Pawlak* (Widzewska Man.) waga lekka. Pierwsza runda stoi pod znakiem przewagi Kijewskiego, który operuje skutecznie prawym sierpem. W drugiem starciu Kijewski prawym sierpem posyła Pawlaka do 8-miu na deski, ten jednak dzielnie się broni, wytrzymuje ataki Kijewskiego do gongu. W trzeciej rundzie Kijewski w 1 min. zwala przeciwnika z nóg, który też zostaje wyliczony.

Waga piórkowa: *Piątkowski* (Union) — *Klimkiewicz* (Zjednoczone). W pierwszem kole walka ostra — wyrównana, przyczem Piątkowski jest skuteczniejszy w ciosach. Klimkiewicz lekko krwawi. W drugiej rundzie zdecydowana przewaga Piątkowskiego, Klimkiewicz zaś jest grodgge, lecz walczy ambitnie. W ostatniej tercji Klimkiewicz otrzymuje napomnienie za faul, walczy jednak ambitnie, chcąc odzyskać utracone punkty. Zasłużone zwycięstwo Piątkowskiego.

Waga piórkowa: *Smigiel* (Zjednoczone) — *Gawin* (Geyer). Walka wyrównana. Debiutujący Smigiel dzielnie stawia czoło bardziej rutynowanemu Gawinowi. Druga runda przynosi przewagę Gawina, który celnymi ciosami osłabia przeciwnika. Zwycięża na punkty Gawin.

Waga lekka: *Bartosiak* (Zjednocz.)— *Kilański* (Kruschender). Walka ostra, prowadzona na dystans. Zawodnicy wykazują jednakowe siły. Wynik nierozstrzygnięty odzwierciadla w zupełności przebieg walki.

Waga lekka: *Kraszewski* (Kruschender) — *Dutkiewicz* (Geyer). Szybkie tempo meczu. Na początku pierwszej rundy Kraszewski otrzymuje napomnienie za uderzenie w kark. W drugim starciu zawodnicy walczą brutalnie i niedozwolonymi ciosami, przyczem Dutkiewicz otrzymuje napomnienie. Poziom walki niski, zawodnicy pozbawieni są techniki, popychają się wzajemnie i często wpadają w clinch'e. Zwycięża na punkty szybszy Kraszewski.

Waga półśrednia: *Panek* (Zjednocz.) — *Wudel* (Union). Spotkanie interesujące, zawodnicy demonstrują szybkie i skuteczne ciosy. Lekka przewaga Panka, który również i w drugiej rundzie jest częściej w ofensywie. Panek zdecydowanie zwycięża na punkty.

Waga średnia: *Dzierżanowski* (Zjednoczone) — *Kuropatwa* (Kruschender). Przewaga Kuropatwy, który silnymi ciosami posyła przeciwnika na deski ringu. Gong jednak przerywa wyliczeniu. Dzierżanowski rezygnuje z dalszej walki i oddaje zwycięstwo Kuropatwie.

Wagapółciężka: *Stahl I* (Poznański— *Roslan (Zjednoczone)*. Dawno oczekiwane spotkanie tych pięściarzy rozpoczyna się żywiołowym atakiem Rosława, który rozcina Stahlowi skroń. Stahl silnie krwawi. Zdecydowana przewaga Rosława. Stahl z furją atakuje. Rosław odwzajemnia się uderzeniami w żołądek i prostymi. W ostatniej tercji Stahl więcej atakuje, przyczem osłabia przeciwnika. Zwycięstwo Stahla. Należy podkreślić ambitną walkę Rosława.

W ringu sędziował bardzo dobrze p. Taflowicz (Bar Kochba), punktowali pp.: Kordasz (Zjednoczone) i Malicki (Widz. Manufaktura).

Nowy rekerd w rzucie kulą.

W zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu, Heljasz ustanowił nowy rekord Polski w rzucie kulą oburącz — 26.15 metr. (prawą 14.06, lewą 12.06).

Zakończenie turnieju ping-pongowego.

W sobotę został zakończony turniej drużyn żydowskich w ping-ponga o puhar wędrowny „Hakoahu“. Zwyciężyła w ogólnej punktacji Makkabi (Pabianice) przed Makkabi (Zgierz) i Kadimah (Łódź).

Turyści—Widzew 2:2 (1:0).
Ładna gra drużyny robotniczej.

Wynik powyższych zawodów jest swego rodzaju malutką sensacją: wszak wice-mistrz okręgu i do nieddawna zespół ligowy Turystów w swym pełnym składzie powinien był z łatwością pokonać spadającą do klasy B. drużyną robotniczą. Tem niemniej podług przebiegu gry Widzew w zupełności zasłużył na zaszczytne dlań remis a nawet przy pewnej dozie szczęścia mógłby zawody te wygrać.

Widzew wystawił następujący skład: Kuczyński (Seweryniak). Sudra, Krakowiak, Sobczyński Pudlarz, Nawiszewski, Głogowski, Augustyniak, Uptas, Mracinkowski, Wróbel, a więc bez Malinowskiego i Rothego.

Turyści w komplecie z Karasiakiem i Michalskim II w napadzie.

Gra należała do b. ładnych, gdyż prowadzona była w nader szybkiem tempie i przytem zupełnie fair. Do przerwy Turyści uzyskują prowadzenie ze strzału Hahna, a w kilka minut po rozpoczęciu z połowy Stolarski podwyższa do 2:0. Widzew nie daje za wygranę i po ładnej komibnacji uzyskuje przez Marcinkowskiego b. efektowną bramkę.

Wyrównanie pada niedługo przed końcem w zamieszaniu podbramkowym przyczem szczęśliwym strzelcem był Uptas.

Wyróżnili się z Turystów bramkarz Michalski, doskonale usposobiony oraz Stolarski, najlepszy w ataku, naogół niedysponowanym kombinacyjnie. Również obrona stała na wysokości zadania, podczas gdy pomoc grała przeciętnie.

W drużynie Widzewa słabym punktem był jedynie l. skrzydłowy Wróbel, reszta grała bez zarzutu, zwłaszcza wspaniałym okazał się Krakowiak w obronie.

Sędziował b. dobrze p. Raettig.

Publiczności przeszło 500 osób

Zwycięstwo „Ikape“ nad A.Z.S-em.

W rewanżowem spotkaniu o mistrzostwo grupy w koszykówkę zwycięża zasłużenie drużyna łódzka, uzyskując wynik 27:16. Sędziował dobrze p. Robakowski. — Szczegółowe sprawozdanie w dzisiejszym „Expressie“.

Zwycięstwo i klęska
łodzianek w Warszawie.

W sobotę na przystani A.Z.S. odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej. Walka była zacięta. Pod koniec gry A.Z.S. prowadził 12:11. Sędzia zarządził dogrywkę. W dogrywce najlepsza zawodniczka na bosku — Orlicka, zdobyła dla Łodzi dwa kosze, tak, iż mecz się zakończył zwycięstwem ŁKS. w stosunku 15:12 punktów.

W meczu o mistrzostwo w hazenie który odbył się wczoraj w Warszawie, między żeńską drużyną AZS. (Warszawa) a ŁKS. zwyciężyły pierwsze w stosunku 3:1 (1:1). Bramkę dla ŁKS-u zdobyła Orlicka.

Klęska krakowskiej Makkabi w Warszawie

W sobotę odbył się w Warsawie mecz krakowskiej Makabi z Polonją ligową. Różnica poziomu ligowców A klasy jest olbrzymia. Polonja wygrała zawody w stosunku 8:1. Sam Malik strzelił 5 goali, zaś Suchocki, Ogrodziński i Pazurek po jednej. Strzelcem Makabi był Osiek.

Polonja przeważała przez cały czas. Najlepszą częścią drużyny był jej atak.

Tegoroczny dorobek lekkoatletyczny.

W ciągu roku bieżącego padło ogółem 13 męskich rekordów lekkoatletycznych Polskich i 11 rekordów kobiecych. W biegach 3000, 1500, 3000 mtr. rekord poprawiony był dwukrotnie, podobnie jak w kobiecym biegu przez płotki i w kobiecym rzucie kulą. Lista pobitych w roku bieżącym rekordów przedstawia się następująco:

Mężczyźni — 100 m.—Szenajch 10.7, 500 m. — Żuber 1:08, 1500 m. Petkiewicz 3:57.2, 2 i 3 km.—Petkiewicz 5:33.8 i 8:27.4, 5 km. Kusociński 14:55.6, 10 km. — Kusociński 31:39.8, 4x100 m. — Warszawianka 43.8, skok o tyczce — Adamczak 370.5, rzut oszczepem — Luckhaus 58.05.

Kobiety — 100 i 200 m. — Walasiewiczówna 12.4 i 25.3, 800 m. — Kilosówna 2:27, 80 m. płotki — Schabińska 12.6, wdal z miejsca — Hulanicka 250, kulą oburącz — Konopacka 19.58, 4x200 m. — A.Z.S. 1:56.6. 4x100 m. — reprezentacja 50.2, trójbój — Konopacka 185 p. Niektóre z tych rekordów nie zostały jeszcze zweryfikowane.

Dźwiękowe

GRAND KINO

— Dziś i dni następnych! —

Pocz. seansów o g. 4-ej popoł. ost. o g. 10.15, w sob, niedz. i święta o godz. 12 w poł., ost. o g.10.15 w.—Wszelkie bilety bezpłatne i passe-partout na przeciąg całego wyświetlania tego obrazu nieważne za wyjątkiem biletów urzędowych wydanych przez Zrzesz. Teatrów Swietlnych.—Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse.

MAURICE CHEVALIER

— w —

PARADZIE MIŁOŚCI

Reżyserja Ernesta Lubitscha.

Film o niewyczerpanem źródle emocji, darzący miljony widzów we wszystkich większych stolicach niewymowną rozkoszą.

DŹWIĘKOWY TEATR ŚWIETLNY

„CASINO"

Dziś i dni następnych.

Wielki film śpiewno-dźwiękowy p. t.

Biedny Gigolo

Porywający dramat dwuch serc płonących miłością wśród blasku kinkietów, śpiewu i tańca.

W rolach głównych:

MARIE SAXON kobieta o najwdzięczniejszym głosie i najpiękniejszych nóżkach.

JACK EGAN najbardziej rasowy amant filmu dźwiękowego.

LUISE FAZENDA zwana „Chaplinem w spódnicy"

Początek seansów o godzinie 4.30. — 6, — 8, — 10. W sobotę i niedzielę poranki od 12-ej do 3-ej po cenach najniższych.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Józef Kleiner" **adwokat Stanisław Rumszewicz,** zam w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 53, zawiadamia, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi, Wydziału Handlowego, został wyznaczony dodatkowy miesięczny termin zgłaszania pretensji do masy, t. j. do dnia 7 listopada 1930 roku.

Sprawdzenie wierzytelności nastąpi w obecności Sędziego-Komisarza w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) w sali Nr. 15 dnia 10 listopada 1930 r. o godz. 12 w poł.

Syndyk Tymczasowy:
Stanisław RUMSZEWICZ, adwokat.
Piotrkowska Nr. 53

Czar melodji tanga śpiewanych na stepach Meksyku Mona Morris, która swą pięknością i nieskazitelnym głosem podbije serca łodzian.

Rasowy **Warner Baxter.**

Doskonała gra aktorów tej miary co

Mary Duncan i Antonio Moreno

składają się na wielki film

Romans nad Rio Grande

oczekiwany w Łodzi w najbliższych dniach.

Doktór

KLINGER

Spec. chor. **wenerycznych skórnych i włosów**

Andrzeja 2, tel. 132-28

od 9—11 i od 6—8 w.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

J. M. Barciński

rentgenolog

Zakład rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy. Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu własnem pacjenta.

Przyjm. godz. 5—8.

ul. 11-go Listopada 20, tel. 214-50.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

BIURKO amerykańskie

w b. dobrym stanie, dębowe Libawskie (żaluzjowe) do sprzedania. Wiadomość w administracji.

RADJO H. DRUTOWSKI Kilińskiego 78 T. 180-59

poleca aparaty lampowe, detektorowe wszelkie części. Ładowanie akumulatorów z dostawą do domu

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

Porada 4 złote

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **Porada 3 złote**

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań



1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem **„FUMIGATORE CIMEX",** przy zastosowaniu się do sposobów użycia, wypłacimy natychmiast. „FUMIGATORE CIMEX" jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie **w ciągu 5 godzin** wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR", Katowice.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

ZASTĘPSTWO: **Inż. Juljusz Hamer i S-ka,** Łódź, 6-go Sierpnia № 1. Tel. 188-58

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN sprzedam 6-go Sierpnia 32, prawa oficyna, I p. lewe drzwi. 20

BIZUTERJA zegarki na raty, „Precioaz". Piotrkowska 123, w podwórzu.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 3—7 wieczór.

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy — specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobiet W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote

Dr. med.
St. BIBERGAL
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—12 od 5—8 wiecz. w niedz. od 10—1

Lokale

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Lipowa 25, m. 12.

PRZYJMĘ na mieszkanie 2-ch panów przy rodzinie bezdzietnej zaraz lub od 1 listopada 1930 r. Kilińskiego 129, m. 7, front. 19

We wtorek, dnia 21 b. m. ukaże się
Nr. 26 „Republiki Dzieci,"

bezpłatny dodatek do „Republiki" dla dzieci i młodzieży.

Na treść tego numeru złożą się: „Współzawodnicy" — opowiadanie **młodego literata warszawskiego, Sydora Rey'a,** dalszy ciąg nowelki p. t. „Walusiowe szczęście", ucieszna historyjka obrazkowa „Jak Negrunio rybki łowił, czyli kąpiel mimowoli", „Figielek matematyczny", opowiadanie p. t. „Jej marzenie", kącik radjowy, kącik techniczny, nasz kalendarzyk naukowy, wyniki ankiety: „Czy należy podpowiadać", kącik filmowy, wiadomości ciekawe i pożyteczne, humor, liczne wierszyki — wszystko pięknie i wielobarwnie ilustrowane.

Nadto stały dział korespondencji z małymi czytelnikami i bogaty dział rozrywek umysłowych z nagrodami.

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

DOKTÓR
H. WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—1

Dr. med.
N. HALTRECHT
Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
Przyjm. 8—3 i 8—9 wiecz. W niedziele i święta 9—1.

Samochód

Chrysler, 70 HP, torpedo, w wyśmienitym stanie

DO SPRZEDANIA.

Wiadomość w administracji „Republiki".

Lokal

Jednopokojowy z frontu, ewentualnie w podwórzu na parterze poszukiwany bez odstępnego.

Oferty pod WIR.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Zagubione dokum.

WEKSEL blanco, wystawca Stanisław Gruszczyński na zlecenie Szymche Binema Lemana w Łodzi, unieważniam. 20

ZAGUBIONO 3 weksle blanco 2 po dwieście złotych, jeden na 100 złotych wystawca Józef Lerfich. Weksle niniejsze unieważniam. 21

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50. poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Konto P. K. O. 63.148.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika". sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.